

(Il Tempo - A.Serafini) Nowy rok, nowe strategie. Rok 2016 dopiero się zaczął, ale Sabatini ma już jasne idee co do przyszłości bramki Romy. W ostatnich tygodniach dopiął pozyskanie Alissona, utalentowanego Brazylijczyka, na którym oko zawiesiła połowa klubów Europy.

Jednając sobie otoczenie chłopaka i Internacionalu Porto Alegre (koszt operacji będzie nieco poniżej 6 mln euro, wykorzystując fakt kończącego się w listopadzie kontraktu), Romie udało się pobić konkurencję Juventusu, gotowego złożyć lepszą ofertę (przedstawioną firmie Doyen), ale bez zapewnienia graczowi miejsca w wyjściowym składzie. Jeśli Buffon nie zamierza jeszcze powiesić w Turynie rękawic na kołku, w Trigorii drzwi są gotowe do otwarcia. Roma bowiem zrozumiała (i w konsekwencji dokonała wyboru), że nie będzie wielkich szans na zatrzymanie Szczęsnego na kolejny sezon w stolicy Włoch, po kontaktach z Arsenalem, do których doszło w ostatnim okresie. Angielski klub dał do zrozumienia kierownictwu Giallorossich zamiar sprowadzenia gracza do domu, gdzie będzie walczył o swoje u boku Cecha, o ile nie pojawi się oferta przekraczająca 10 mln euro, których Roma nie ma zamiaru dostarczyć do kasy w Londynie. To scenariusz, który wyobrażali sobie w Trigorii od dawna i który zmusił Sabatiniego do ruchów z wyprzedzeniem.

Miejsce Szczęsnego było już przeznaczone dla Alissona, uznawanego na przyszłość jako bramkarza lepszego technicznie i bardziej niezawodnego. 22-letni Brazylijczyk stał się w międzyczasie podstawowym golkipierem reprezentacji narodowej, zostanie w ojczyźnie i będzie grał do końca sierpnia na Olimpiadzie, przez co nie będzie miał możliwości rozpoczęcia letnich przygotowań razem z Romą. *"Zostanie tutaj co najmniej do czerwca"*, potwierdził wczoraj prezydent Internacionalu, Piffero.

Pozostali bramkarze Romy są zawieszeni, jeśli chodzi o przyszłe wybory: zarówno De Sanctis jak i Lobont muszą spotkać się w najbliższych miesiącach z kierownictwem, aby sprawdzić czy istnieją podstawy do przedłużenia ich kontraktów, które wygasają. Jako pierwszy rozmowę musi przeprowadzić numer 1 z Abruzji, niezdecydowany między zakończeniem kariery (być może omówi rolę kierowniczą w klubie) lub też kontynuowaniem gry przez kolejny rok w klubie, który zagwarantuje mu więcej przestrzeni. Koniec końców może jednak zdecydować się pozostać jako rezerwowy bramkarz. Skorupski z kolei pozostanie na wypożyczeniu w Empoli do 2017 roku. Drzwi do Romy są dla niego uchylone.

Autor: abruzzo